

Figura ojca w polu podmiotowym Europy Zachodniej i postkomunistycznej

Cyceroński ustrój mieszany przypomina to, co obecnie nazywamy „rządami prawa”. Zasady stworzone przez mędrca-założyciela są tu wcielone w system prawny¹.

1 J.E. HOLTON: *Marek T. Cicero*. W: L. STRAUSS, J. CROPSEY: *Historia filozofii politycznej*. Red. P. NOWAK, M. WIŚNIEWSKI. Przedmowa do wyd. pol. P. NOWAK. Warszawa 2010, s. 174.

2 A. ZUPANČIČ: *The odd one inn. On comedy*. Cambridge 2008.

1. W swoim tekście skupię się na kwestii relacji pomiędzy figurą ojca i prawem ojca – tak jak rozumiane są one w dyskursie psychoanalitycznym – a tożsamościami politycznymi w Europie, z jednej strony, postkomunistycznej, z drugiej – Zachodniej.

2. Mój sposób myślenia o prawie ojca określony będzie w dużym stopniu przez konceptualizację Jacques’a Lacana. Po pierwsze, przede wszystkim przez opozycję wyobraźniowego i symbolicznego oraz związane z nią napięcie pomiędzy ja idealnym (*moi idéal*) a ideałem ja (*idéal du moi*); po drugie, przez kwestię tego, jak współczesna teoria postlacanowska radzi sobie z niekompletnością albo niespójnością pola symbolicznego. Ta niespójność bywa opracowywana w duchu dramatu: tu najbardziej reprezentatywne jest czytanie *Etyki psychoanalizy* przez Slavoję Žižka; albo w duchu komedii, jak w *The odd one inn. On comedy* Alenki Zupančič². Jednak w pewnych kluczowych momentach będę sięgał, jakby przez ramię Lacana, do myśli Freuda.

3. Motto, którym opatrzyłem swoje rozważania, mierzy w kwestię blasków i cieni symbolizacji, przejścia od tego, co wyobraźniowe, do tego, co symboliczne – czyli, w naszym kontekście, zamiary wyobrażenia ja idealnego w ideał ja, normatywnie określający drogi „dobra”. Sięgam zaś po myśl Cyncerona, myśl sprzed dwudziestu wieków, by zasygnalizować, że mimo iż rozmawiamy o współczesnych pozycjach politycznych i dyskursywnych, dotykamy jednocześnie rozstrzygnięć teoretycznych, wychodzących poza czysto aktualny kontekst historyczny.

4. Relacja z „pozycją ojcowską” – a terminem tym określać będę wszystkie interesujące nas warianty, a więc zarówno kwestię ideału ja, jak i ja idealnego – jest ważna dla funkcjonowania podmiotu politycznego, określa bowiem fundamentalny, nieświadomy fantazmat, który ujawnia się w różnych formach dyskursu politycznego, charakteryzującego ten podmiot. Pragnienie podmiotu jest pragnieniem Innego, a ten inny ma charakter nieodmiennie ojcowski, nawet wtedy, gdy jest przede wszystkim brakiem, pustym miejscem.

3 Termin *maître signifiant* bywa tłumaczony rozmaicie: jako „znaczące mistrza”, „znaczące panowania”, „słowo klucz”... Sądzę jednak, że formuła „znaczący suwerenny” lepiej oddaje intuicję Lacanowską, w której pozycja znaczącego w uniwersum symbolicznym jest „nałożona” na jego suwerenną – w sensie nadanej jej przez Carla Schmitta – pozycję; suwerenną jako znaczącego – reprezentanta tego, kto decyduje o całej strukturze symbolicznego uniwersum.

4 Por. A. LEDER: *Kto nam zabrał tę rewolucję. „Krytyka Polityczna”* 2011, nr 29, s. 32-39. Tryb dostępu: <http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/opinie/20130419/leder-kto-nam-zabral-te-rewolucje> (20.04.2013).

5 S. FREUD: *Psychologia zbiorowości i analiza „ja”*. Tłum. R. RESZKE. W: S. FREUD: *Pisma społeczne*. Warszawa 1998, s. 107.

5. Zgodnie z moją tezą, mimo tego, że od upadku berlińskiego muru upłynęło już ponad 20 lat, istnieje nadal głęboka różnica między fantazmatami fundującymi dyskurs polityczny społeczności starej i nowej Europy. Ta różnica powoduje, że – paradoksalnie – te same zdania, te same znaczące, wypowiedziane tu i tam nabierają innego sensu, reprezentują bowiem podmiot wobec innego „znaczącego suwerennego” (*maître signifiant*)³.

6. Znaczący suwerenny rządzi znaczącym symbolicznie reprezentującym podmiot, sama struktura podmiotowości politycznej okazuje się jednak radykalnie różna. Innymi słowy: można mówić to samo, ale wypowiadać coś zupełnie innego. Trwałość tej różnicy wiąże się z jej strukturalnym charakterem. Podmiot – zupełnie różnie interpelowany przez to, co w pozycji ojcowskiej – kształtuje zupełnie różne struktury fantazmatyczne, te zaś są mało podatne na zmianę.

7. Zaczniemy od Europy Środkowej, w szczególności – Polski. Tu sytuacja określona jest przez coś, co można by określić jako „powrót ojca wyobrazeniowego” albo „powrót wyobrażenia ojca”. Ta ojcowska figura pełni dla społeczności środkowoeuropejskich funkcje podobne do odbicia własnego wizerunku w fазie lustra. Spaja w jedną, wyobrazeniową całość podmiot o całkowicie rozbitej, rozkawałkowanej, jak to się mówi w psychoanalizie, strukturze.

8. Rozbicie tej struktury ma złożone, historyczne przyczyny. Wymienię tylko dwie. Po pierwsze, ogromna większość mieszkańców tych krajów przez wieki i do niedawna była wyłączona z podmiotowości politycznej i charakterystycznego dla niej uniwersum symbolicznego. Po drugie, wejście w to uniwersum dokonało się na skutek brutalnej i okrutnej rewolucji, przeprowadzonej pomiędzy końcem lat trzydziestych a połową pięćdziesiątych ubiegłego wieku rękami „innych”, a więc przeżytej jak we śnie, transpasywnie⁴.

9. Tak wyłoniona zbiorowość polityczna, pozbawiona po upadku berlińskiego muru dotychczasowych wyobrażeń hierarchii, musiała szybko nadać sobie jakąkolwiek strukturę. Taka sytuacja sprzyja, jak mówi Freud, narcystycznemu wyborowi obiektu, czyli czemuś, co wyobrazeniowy powrót do figury ojca zapewniał. Jest tak, ponieważ „rozdzielenie między ja a ideałem ja u wielu indywiduów nie posunęło się aż tak daleko, zdarza się jeszcze, że oba łatwo zlewają się z sobą, ja często zachowało wcześniejsze narcystyczne upodobanie w samym sobie”⁵.

6 „[...] le pervers s' imagine être l'Autre pour assurer sa jouissance”. J. LACAN: *Écrits*. Paris 1966, s. 824-825. Jeżeli nie podano inaczej, tłumaczenia - A.L.

10. W języku Lacana ta sytuacja wypowiada się, gdy po to, „by zapewnić sobie rozkosz, podmiot perwersji wyobraża sobie, że jest Innym”⁶. Jak wiadomo, podmiot perwersji zastępuje w ten sposób brak symbolicznego Innego.

11. Stworzenie podmiotowości politycznej na postawie wyobrażeniowego ja idealnego, bazującego na figurze imaginacyjnego ojca, ma liczne, ciekawe konsekwencje. Pierwsza z nich to słabe wykształcenie fantazmatów indywidualnych – podmiot polityczny żyje fantazmatem zbiorowym. Tego, co Freud uważał za fundamentalną charakterystykę swoich pacjentów, a co wiązało się zapewne z mieszczańskim, indywidualistycznym statusem ich pozycji społecznej, czyli „rodzinnego romansu neurotyka”, gwarantującego zindywidualizowanie fantazmatów, w Europie Środkowej dość powszechnie brakowało.

12. Drugą konsekwencją takiej podmiotowości politycznej stanowi fakt, że jak na wyobrażeniowe ja idealne przystało, z całym jego pragnieniem określonym przez fantazmat pełni, taki ojciec nadal nie wyklucza *jouissance*.

13. Zwróćmy jednak uwagę na dwie postaci tego fantazmatu. Może się on kształtować przez pełne imaginacyjne utożsamienie z figurą wszechmocnego ojca albo przez imaginacyjny bunt przeciw niemu, w imię jego prawa. Te dwie postaci fantazmatu opisał Freud w swoim eseju *Totem i tabu*, w którym synowie wpięrowo adorują ojca, mającego pełne prawo do *jouissance*, a potem zabijają go, jako tego, kto *jouissance* zawłaszcza.

14. Pierwsza figura określa dyskurs nacjonalistycznych i konserwatywnych ruchów politycznych, druga – ruchów emancypacyjnych, żądających równego prawa wszystkich do rozkoszy. Zauważmy jednak, że nadal pozostajemy w polu wyobrażeniowym, przed symbolizacją. Nie jesteśmy tu w pozycji, w której „podmiot neurozy odmawia poświęcenia swej kastracji w imię rozkoszy Innego”⁷.

15. Z tego zaś wynika ostateczna konsekwencja, charakteryzująca postkomunistyczny podmiot polityczny – to niechęć do prawa ojca, które zakazuje rozkoszy. Ta niechęć dotyczy obu biegunów opisanej podmiotowości, zarówno tej transpasywnie czerpiącej rozkosz z utożsamienia, jak i tej szukającej rozkoszy w kwestionowaniu figury ojcowskiej, wyobrażonej w postaci tego, który ukradł naszą rozkosz. Niechęć ta to również niechęć do symbolizacji w ogóle.

7 „[...] le névrosé [...] refuse [...] de sacrifier sa castration à la jouissance de l'Autre”. *Ibidem*, s. 826.

16. To wyjaśnia pewne specyficzne cechy polityki w Polsce, a także w środkowej i we wschodniej Europie w ogóle – na przykład typową dla wyobrazeniowej skłonność do absolutyzacji dobra i zła.

17. Przełom '89 roku utorował oczywiście drogę przede wszystkim tej pierwszej figurze fantazmatycznej. Łączyło się to z ogólną niepewnością dotyczącą wszelkich ról symbolicznych, niepewnością związaną z samą dystrybucją znaczących, wynikającą ze słabej struktury pola symbolicznego. Tak więc konserwatywny i nacjonalistyczny dyskurs próbował i próbuje bronić czegoś, co – w gruncie rzeczy – jest tak słabe, że prawie tego nie ma. Tak jak Jarosław Gowin, kiedy mówi o tradycyjnej polskiej rodzinie, czy Jarosław Kaczyński, kiedy mówi o silnym polskim państwie.

18. Ciekawszy jest jednak los pragnienia tej grupy, mniej licznej, ale młodszej, wyedukowanej i silniej już związanej z polem symbolicznym Zachodu, która w patriarchalnym ojcu wyobraża sobie „złodzieja rozkoszy”. Grupa ta jest w drodze do stanu opisanego w *Écrits* przez Lacana: „[...] im bardziej się wypracowuje, tym głębsza staje się dla podmiotu alienacja wobec rozkoszy”⁸, ale w ogóle tego nie akceptuje. Cały czas podejrzewa, że wbrew tezie: „To nie prawo uniemożliwia dostęp podmiotu do rozkoszy. [...] To przyjemność ogranicza rozkosz”⁹ – wprowadzenie prawa ojcowskiego oznacza wyrzeczenie się *jouissance*, która przecież jest w zasięgu ręki.

19. Ten rodzaj podmiotowości politycznej strukturyzuje się więc poprzez fantazmat opresywnego ojca, zawłaszczającego rozkosz i żerującego na niej; w gruncie rzeczy, nadając przeciwny znak tej samej wyobrazeniowej figurze, której bronią zwolennicy „Ojcowizny”. Figura ta obu wspomnianym formacjom przysłania słabość struktury symbolicznej, słabość wynikającą z tego, że „ojciec symboliczny, jako ten, który oznacza prawo, to martwy ojciec”: „le père symbolique, en tant qu'il signifie la loi, est le père mort”¹⁰.

20. Im bardziej symboliczny, tym bardziej nieżywy. Przypomnijmy Prawa Cyncerona: ponieważ żywy władca, patriarcha, zbyt związany z przyjemnością, nie może być patriarchą doskonałym, trzeba przenieść jego fantazmatyczną władzę w obręb praw, w których zostanie ona pozbawiona uchybień związanych z *jouissance*.

21. Prawo ojca wyklucza ojca. Im silniej podmiot rewindykuje prawo ojca, tym mniej ojca w Innym, tym mniej ojca-jako-figury w świecie Innego. Pytanie tylko: czy to dobrze, czy źle? Z tym pyta-

8 „Il est frustration, non d'un désir de sujet, mais d'un objet où son désir est aliéné et qui, tant plus il s'élabore, tant plus s'approfondit pour le sujet l'aliénation de sa jouissance”. Ibidem, s. 250 (podkr. – A.L.).

9 „Ce n'est pas la loi qui barre l'accès du sujet à la jouissance. [...] C'est le plaisir qui apporte à la jouissance ses limites”. Ibidem, s. 821.

10 Ibidem, s. 556.

niem możemy przejść do podmiotu charakterystycznego dla Europy Zachodniej.

22. Tam zniesienie wyobrażenia ojca, figuratywnej reprezentacji wraz ze wszystkimi patriarchalnymi rytuałami z tą reprezentacją związanymi, osiągnęło swoje apogeum pod koniec lat sześćdziesiątych i na początku siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Étienne Balibar, filozof znany ze swojej lektury Marksa i uczestnik wydarzeń Maja '68 we Francji, opowiadał niedawno o swojej, gorzkiej skądinąd, refleksji na temat tamtej epoki: „[...] myśleliśmy, że po prostu obalamy kapitalizm, a zmiotliśmy tradycyjną burżuazję w imię hiperkapitalizmu”¹¹.

11 Słowa wygłoszone przez Étienne'a Balibara w czasie dyskusji, która odbyła się w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego w czerwcu 2011 roku.

23. Z naszego punktu widzenia to stwierdzenie jest bardzo ciekawe. Mówiąc o zmieceniu tradycyjnej burżuazji, Balibar nie twierdzi oczywiście, że dawne francuskie mieszczaństwo utraciło pieniądze czy wpływy. Ma natomiast na myśli patriarchalny i tradycyjny system symboliczny, imaginarium społeczne, którego ucieleśnieniem był generał de Gaulle – fantazmatyczna figura ojcowska. Otóż ten właśnie system został naruszony, w dużym stopniu w imię prawa – prawa do równych praw.

24. Paradoksalnie jednak, unicestwienie wyobrazeniowej figury ojcowskiej, które można porównać do zabicia totemicznego ojca z eseju *Totem i tabu*, wzmacnia symboliczne reguły systemu, które ta figura ucieleśniała. Taki jest sens przejścia od kapitalizmu do hiperkapitalizmu, o którym mówi Balibar. Po wielkiej rewolucji lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych korporacyjny kapitalizm szybko wchłonął przestrzenie wolności, które przez ową rewoltę zostały wyrwane spod władzy ojca, uczynił je przedmiotem wymiany i ruchu, którego jedynym kryterium stała się wartość (Houellebecq). Stał się więc jeszcze bardziej efektywny, w sposób jeszcze bardziej szczelny wypełniający wszelkie przestrzenie ludzkiej podmiotowości – swoimi regułami symbolizacji, prawem znaczącego, a więc, przypomnijmy, prawem wartości (de Saussure).

25. Okazuje się więc, że wyobrazeniowy, niedoskonały ojciec chronił jakieś obszary pragnienia przed przymusem prawa znaczącego, symbolizacji, wartości. Unicestwienie ojca poddało całą podmiotowość fantazmatycznemu pragnieniu pełni. Slavoj Žižek sugeruje tutaj zamianę prawa ojca zakazującego rozkoszy na prawo matki, równie bezwzględnie rozkosz nakazujące¹². Wydaje mi się jednak, że mamy tu raczej sytuację poświęcenia wyobrazeniowej figury ojca na ołtarzu fantazmatu symbolicznej pełni, fantazmatu charakterystycznego dla męskiej strony formuł seksuacji.

12 S. ŽIŽEK: *Patrząc z ukosa*. Tłum. J. MARGAŃSKI. Warszawa 2003, s. 155.

26. Ojciec wyobrazeniowy byłby sztukaterią, trochę śmieszną figurą, zasłaniającą, w gruncie rzeczy nieskutecznie, immanentną niespójność pola symbolicznego. Tak jak postać komediowa, opisana przez Alenkę Zupančič w jej książce *The odd one inn. On comedy*. Im jednak owa figura słabsza, im mniej jej jest, tym silniej działa fantazmat domknięcia pełni pola symbolicznego, pola prawa.

27. To właśnie jest moment, w którym przez ramię Lacana sięgam do Freuda. Jak sądzę, podstawowa zmiana ekonomii popędowej współczesności winna bowiem być opisywana nie tyle jako unieczwienienie prawa ojca, ile jako narastanie represyjnego charakteru tego prawa w miarę zanikania wyobrazeniowej figury ojcowskiej, w zgodzie z przytoczoną myślą Balibara, a także z duchem *Krytyki cynicznego rozumu* Sloterdijka, mówiącego już w 1981 roku o **narastaniu represyjnego charakteru praw trudu** w miarę postępów demaskacji¹³.

13 Zob. P. SLOTERDIJK: *Krytyka cynicznego rozumu*. Tłum. P. DEHNEL. Wrocław 2008.

28. Jak rozumieć ten proces? Przypomnijmy myśl zawartą w eseju *Kultura jako źródło cierpień*. Po pierwsze: „[...] wyrzeczenie się popędu oddziaływa na sumienie w ten sposób, że każda część agresji, której zaspokożenia zaniechamy, zostaje przejęta przez nad-ja i wzmacnia jego agresję (wobec ja)”¹⁴. Stopniowe wyrzekanie się *jouissance* przez podmiot polityczny (związane z osłabieniem wyobrażenia ojca) prowadzi, paradoksalnie, do coraz silniejszego obsadzenia represyjnego sumienia. Freud zwraca uwagę: „[...] rozwijana przez dziecko surowość nad-ja bynajmniej nie odpowiada surowości, z jaką było traktowane, jakiej doznało. Wydaje się, że jest ona od niej niezależna, że nawet w wypadku bardzo łagodnego wychowania dziecko może wykształcić w sobie bardzo rygorystyczne sumienie”¹⁵.

14 S. FREUD: *Kultura jako źródło cierpień*. W: IDEM: *Pisma społeczne...*, s. 214.

15 Ibidem, s. 215.

29. Sądzę, że ta myśl dotyka czegoś niesłyszanie istotnego, pewnego podskórnego impulsu w zasadniczy sposób określającego zjawiska, symptomy współczesnego społeczeństwa Zachodu.

30. W swojej analizie związku między psychologią zbiorowości a analizą ja Freud koncentruje się na odróżnieniu ja – podmiotu od ideału ja – instancji sumienia. Dla nas ważne jest jednak rozdzielenie tej instancji na wyobrazeniowe ja idealne, figurę ojca spajającą rozbitą podmiotowość swoim pomnikowym kształtem, i symboliczny ideał ja, uosabiający pełnię prawa. Otóż paradoksalnym efektem przedstawionej tu analizy jest stwierdzenie, że dynamika rozprawy z wyobrazeniowym, patriarchalnym ja idealnym Zachodu, prowadzona w imię fantazmatycznego pragnienia pełni prawa, doprowadziła do nasilenia się represyjności owej anonimowej, symbolicznej instancji, jaką jest ideał ja.

31. Czy nie jest tak, że wiele symptomów zachodniego, pozor-
nie permissywnego społeczeństwa wskazuje na stałe działanie tego
znaczeniowórczego mechanizmu? Czyż stopniowemu osłabianiu
rygoryzmu i surowości rządów figury ojcowskiej w konkretnych
praktykach społecznych nie towarzyszy przeżywane poczucie nasi-
lania się dominacji jakiejś, coraz bardziej represyjnej, wymagają-
cej instancji? Poetą tego stanu jest Michel Houellebecq. Ale czyż
nie o tym właśnie pisze z jednej strony – Sloterdijk w swojej *Kry-
tyce...*, a z drugiej – Alenka Zupančič, etyce tragedii przeciwstawi-
ająca etykę komedii opartą – jak podejrzewa – na fantazmacie pełni
(i wyjątku)?

32. Teoretyczny wniosek z tego całego wywodu byłby taki, że
wyobraźniowy ojciec jest konieczną figurą, w „komediowy” –
w sensie Zupančič – sposób gwarantującą niedomykanie się
porządku symbolicznego, pewien jego luz i swobodę, nazwane przez
Zupančič „przeciekaniem immanencji”. Próba całkowitego wylimi-
nowania tej figury prowadzi do obsesyjnego wypełniania całego pola
podmiotowego prawem ojca, które staje się coraz bardziej repre-
syjne, duszące, niewzruszone. Jakby „podmiot neurozy odmawia-
jący poświęcenia swej kastracji w imię rozkoszy Innego”¹⁶ zapo-
mniał już o rozkoszy, tylko cynicznie powtarzał sam rytuał odmowy.

16 J. LACAN: *Écrits...*, s. 826.

Andrzej Leder

A father figure in a subject field of Western Europe and postcommunist one

Summary

The author of the article concentrates on the relationship between the father figure, the law of a father and political identities in a postcommunist and Western Europe. The argument is grounded in a psychoanalytical discourse, particularly in Jacques Lacan's conceptualizations (and his followers), concerning an imaginary and symbolic order, an incoherent symbolic field and tension between an ideal ego and ego ideal.

Andrzej Leder

La figure du père dans le champ subjectif de l'Europe occidentale et postcommuniste

Résumé

Dans l'article l'auteur se concentre sur la question de la relation entre la figure du Père/la loi du Père et les identités politiques dans l'Europe postcommuniste et occi-

dentale. La réflexion est enracinée dans le discours psychanalytique, et en particulier dans les conceptualisations de Jacques Lacan (et ses successeurs), concernant les ordres : imaginaire et symbolique, l'incohérence du champ symbolique et la tension entre l'idéal du moi et le moi idéal.